

# PRZYJACIEL LUDU

Tygodniowa Gazeta Chłopska

Wychodzi od roku 1889.

Naczelny Redaktor JAN STAPIŃSKI

Adres: Przyjaciel Ludu, Kraków, ulica Reformacka L. 7.

Nr. 42.

Niedziela, 30 października 1932 r.

Rok 44.

## Zniżka procentów.

Począwszy od 15. października 1932 najwyższy dozwolony procent od wszelkich pożyczek może wynosić 12, zamiast 15, jak było do tego dnia. Ani żadnym bankom czy kasom, ani osobom prywatnym nie wolno pobierać więcej niż 12 procent rocznie, czyli 1 procent miesięcznie. Pobieranie wyższego procentu byłoby lichwą podlegającą karze. Procenty od pożyczek przed tym dniem zaciągniętych, o ile były wyższe niż 12%, muszą być od 15. października 1932 niższe na 12%. Tylko taki procent, 12 w stosunku rocznym, mogą przyznawać sądy w wyrokach.

Zniżka ta nastąpiła na tej podstawie, że Bank Polski, wydający złotego i będący źródłem kredytu wszystkich innych banków w Państwie, zniżył stopę procentową z 7.50 na 6 procent rocznie.

Oznacza to znaczną ulgę w obrocie pieniężnym i powinno się przyczynić do ułatwienia i potaniaenia pożyczek.

## Zabezpieczenie złotego.

Minister Skarbu oświadczył 21. b. m. urzędowo, że polityka walutowa Rządu będzie się nadal trzymała dotychczasowych zasad, to znaczy, że kurs złotego pozostanie niezmienny i będzie nadal zabezpieczony przed wszelkimi wahaniami.

To oświadczenie Rządu było potrzebne dla odparcia różnych bajek i pomysłów spekulacyjnych, doradzających drukowanie złotego bez należytego zabezpieczenia, co oznaczałoby powtórzenie smutnej niszczycielskiej powodzi papierów bez wartości z lat 1921—1926 za rządów chjeno-piasta. Owe rządy pochłonęły oszczędności ludzkie i zniszczyły zmysł oszczędzania na szereg lat. Spekulanci i utracjusze porobili wówczas majątki, kosztem uczciwych ludzi pracy i pragnęliby powtórzenia się takiego „potopu”. Oświadczenie Ministra Skarbu przekreśla ich rachuby i nadzieje. Dla ludu pracującego i oszczędzającego jest stałość pieniądza konieczna. Wśród niepamiętnych trosk gospodarczych, przynajmniej bezpieczeństwo złotego powinno być utrzymane.

## Niszczenie spółdzielczości.

Za bardzo ciężką zbrodnię powinien być uważany każdy upadek jakiegokolwiek spółdzielni gospodarczej, czy to mleczarni, czy kółka rolniczego, czy spółki maszynowej, czy jakiegokolwiek kasy spółdzielczej. Osobliwie dla chłopów niema innego sposobu uwolnienia się od wyzysku pośredników i agentów, jak tylko przez spółdzielnie kupna i sprzedaży. Pojedynczy chłop jest za słaby gospodarzo, aby się obszedł bez pośredników. Tylko przez spółdzielczość z gromadą sąsiadów może stworzyć odpowiednią siłę, zdolną do przeciwstawienia się czeredzie pośredników, wyzyskiwaczy. Tylko przez spółdzielnie może chłop korzystniej sprzedać swoją odrobinę zboża, bydła, świń, mleka, lnu i t. p. i tylko przez spółdzielnie może korzystniej kupić narzędzia rolnicze i wszelkie rzeczy potrzebne do gospodarstwa.

Brak zrozumienia wielkiej idei spółdzielczości i gospodarowanie w pojedynkę, jest główną przyczyną słabizny gospodarczej i ubóstwa chłopów. Wielka jeszcze ciemnota utrudnia bardzo rozwiązanie i prawidłowe prowadzenie spółdzielni. A ruina jakiegokolwiek spółdzielni uniemożliwia na długi czas powstanie nowej, tak w tej gminie, jak i w okolicy. Dlatego każdy upadek spółdzielni jest ciężką zbrodnią na szkodę ludu. Zarówno Rząd, jak i związki rewizyjne, powinny to mieć na uwadze i taką ostrą i bezwzględną przeprowadzić kontrolę, aby istnienie i rozwój raz założonej spółdzielni, było zupełnie zabezpieczone przed wszelkimi nadużyciami i błędami.

Niestety, dotychczas dzieje się inaczej. Upadek różnych spółdzielni bywa zdarzeniem powszednim, bardzo częstym. A badania wykazują, że przyczyną upadku jest złe kierownictwo, lekkomyślność, protekcje rodzinne i t. p. — A do tego dochodzi przez brak czujnej, stałej i bezwzględnej kontroli. To też jest zbrodnią i musi być usunięte.

Przed trzema tygodniami zanotowaliśmy upadek trzech spółdzielni w Nienadówce pow. Kolbuszowskiego, tylko z braku należytej kontroli. W ostatnich

dniach doniesiono o bardzo bolesnym upadku spółdzielni gosp. „Rolnik” w Śniatynie woj. stanisławowskiego. Założycielem „Rolnika” w r. 1922 był dziennikarz śniatyński ks. Kościński, a patronami „Rolnika” zostali okoliczni obszarnicy. I zagospodarzyli po „pańsku”. Nadmierne rozbudowanie aparatu administracyjnego spółdzielni, wysokie płace dyrektorów i personelu, oraz liczne zobowiązania członków nie tylko pochłonęły dochody, lecz także cały kapitał zakładowy. Instytucja popadała w długi, które ostatecznie doprowadziły do likwidacji. Chcąc ratować sytuację, kilku najbardziej zaangażowanych członków zwołało walne zgromadzenie, na którym celem pokrycia pilnych zobowiązań spółdzielni, uchwalono wezwać wszystkich członków do nadzwyczajnej jednorazowej wpłaty kwot, równających się ośmiokrotnej wysokości każdego udziału, t. j. po 400 zł na jeden udział. W czasach ogólnego kryzysu trudno było jednak ściągnąć od członków zadeklarowane udziały w gotówce, każdy ofiarowywał wyłącznie weksle. Dyrekcja złożona z Antoniego Markowskiego i Konrada Beckera, chcąc uzyskać dalsze fundusze na wysokie swe płace i przedłużyć istnienie lukratywnej dla niej instytucji, wpadła na genialny pomysł. Zaczęła puszczać w obieg weksle wykupione, przez swych klientów, a w pierwszym rzędzie weksle, mało orientujących się w prawie wekslowem chłopów. „Rolnik” sprowadził kilka wagonów blachy, którą na spłatę ratalną za zabezpieczeniem wekslowem rozsprzedał między chłopów w powiecie. Zobowiązania pojedynczych odbiorców blachy dochodziły przeważnie do kwoty 600 zł, na którą przy odbiorze blachy chłopci wystawiali weksle. Weksle te następnie dyrektorzy „Rolnika” sami wypełniali, wpisując odpowiednią kwotę i puszczały w dalszy obieg. Przy wpłacie raty dłużnik przedstawiał nowe weksle prolongacyjne, na których dyrektorzy znów sami wpisywali odpowiednią kwotę i nie zwracając weksli poprzednich, również nowe weksle puszczały w obieg. Tak przy każdej spłacie dłużnicy oddawali z ratami nowe weksle, które dyrekcja puszczała w obieg, nie zwracając jednak właścicielom weksli poprzednich. Postę-

powanie takie doprowadziło wreszcie do tego, że niektórzy z klientów „Rolnika”, zakupiwszy blachę za 600 zł, po wpłaceniu ośmiu rat w sumie 520 zł mają w obiegu weksli na kwotę do 4.000 zł.

Lecz nie na tem kończy się smutna historia. — Dyrekcja „Rolnika”, szukając gotówki, zaczęła sprzedawać posiadane weksle miejscowym lichwiarzom, którzy rozpoczęli grozą przejmującą nagonkę na chłopów — klientów „Rolnika”. Chłopom, którzy zakupili blachę na kwotę wahającą się między 500 a 600 zł i ratami prawie w całości swe zobowiązania spłacili, zaczęli równocześnie wytaczać skargi sądowe na pojedyncze weksle, oddane „Rolnikowi” przy sposobności spłaty raty. Ponieważ weksle znachodzili się już w rękach osób trzecich, które je nabyły „w dobrej wierze”, wszelka obrona stawiała się bezskuteczna, a sąd wydawał nakazy ekzekucyjne i zarządził licytację. Sprawa dostała się ostatecznie do wiadomości władz, z ramienia których przodownik służby śledczej Mossur przeprowadził wstępne dochodzenia. Ustaliły one w pierwszym dniu śledztwa już 90 osób poszkodowanych. Po zabezpieczeniu ksiąg, lokal „Robotnika” został opieczętowany, a sprawa przekazana sędziemu śledczemu.

A gdzie był Związek Rewizyjny? Razem z dyrekcją i radą nadzorczą, powinien także Związek Rewizyjny pójść do kryminału za taką gospodarke. — Zbrodnia to tem cięższa, że stało się to w powiecie kresowym, z wielką ujmą dla polskości.

Najhaniebniejszą zbrodnią przeciw polskości i przeciw ludowi, są oszustwa paracelacyjne. O tem za tydzień.

Jan Stapiński.

## Wielka uroczystość w Krośnie.

Jak Krosno Krosnem, nie pamięta tak liczego zjazdu gości, tak imponującej udziałem tłumów uroczystości, jak w niedzielę, 23. X. 1932. Przybyli: min. przem. i handlu Zarzycki, min. poczt. Boerner, gen. Tessaro z Przemysła, gen. Litwinowicz dowódca O. K. w Grodnie, gen. Szeptycki, szef departamentu górniczo-hutniczego Peche, dyr. dep. naftowego Friedberg, wojewoda lwowski Roźniecki, rektor Akademii Górniczej z Krakowa inż. Bielski, prof. uniw. wileńskiego Sławiński, prof. uniw. warsz. Kling, prezesi Izby Handlowych, prezes pow. Polskiego Zrzeszenia Farmaceutów dr. Parafiński, wiceprezes Tow. Farmaceutów z Warszawy Herod. Przybyli też reprezentanci aptekarzy czeskich i jugosłowiańskich, którzy przyjechali ze Lwowa, gdzie właśnie odbywa się ogólnosłowiański kongres farmaceutów, delegacje uczniów V gimnazjum z Krakowa, gimnazjum i seminarjum z Gorlic, gimnazjum i szkoły powsz. z Jasła, gimnazjum z Jarosławia, oraz gimnazjum sa-

nockie. — Zjawili się oczywiście nafciarze, którzy w Krośnie odbywają swój VI zjazd.

Niestety, brakło na uroczystości tego, na którego przybycie szczególnie się cieszono i Prezydenta Rzplitej reprezentował minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki.

W wigilię odsłonięcia pomnika, Krosno było wspaniale iluminowane. We wszystkich oknach widniały nalepki z podobizną Łukasiewicza, wydane przez komitet, a domy ozdobione były flagami i dywanami. Przed okrytym zasłoną pomnikiem płonęły znicze, w których palił się wysokim płomieniem gaz ziemny, wyzwolony przez Łukasiewicza.

Przez ulice przeciągnął wspaniały pochód z lampionami, złożony z kompanii honorowej 2. p. strzł. podch. ze Sanoka, oddz. P. W., Strzelca, młodzieży szkolnej wszystkich zakładów, przy dźwiękach capstrzyka wojskowego.

Wszystkich witał serdecznie burmistrz Krosna p. Jędrzej Krukierek.

Akt odsłonięcia pomnika rozpoczął przemową prezes Komitetu budowy, starosta p. Emil Rappe. Następnie w wymownych słowach uczcił zasługi Łukasiewicza rektor Akademii Górniczej prof. Bielski z Krakowa. W imieniu pracowników naftowych przemówił krótko wiertacz Stanisław Kucza. — Po uroczystości w Sokole udali się uczestnicy do Zręcina na grób Łukasiewicza.

### Nowa ustawa dla służby wojskowej.

Ukazało się rozporządzenie ustawodawcze Prezydenta Państwa o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców. Obserwne to rozporządzenie dzieli się na 11 rozdziałów i 158 artykułów. Artykuł I. stwierdza, że wojsko narodowe, siła zbrojna państwa, będąca ochroną i ostoją niepodległości i wolności Rzeczypospolitej, będzie po wsze czasy podlegać opiece narodu. Art. 2. tak określa podstawowe obowiązki żołnierza: żołnierz jest obywatelem, na którym spoczywa szczególny obowiązek bronięcia Ojczyzny i gotowości w każdej chwili oddania życia w jej obronie. W szczególności winien on służyć za wzór miłości Ojczyzny i honoru, pełnić zawsze wiernie i uczciwie służbę narodową, być dbałym, sprawiedliwym dowódcą, opiekunem i wychowawcą podwładnych żołnierzy, posłusznym i oddanym podwładnym, szczerym i doskonałym kolegą, oraz życzliwym współobywatelem całej ludności, której praca i patriotyzm są warunkiem siły wojska.

Żołnierzem staje się każdy z chwilą przyjęcia go do wojska; poborowi kategorii C lub D — z chwilą zaliczenia ich do pospolitego ruszenia. Każdy żołnierz składa przysięgę wojskową.

Żołnierze dzielą się na wykonujących powszechny obowiązek wojskowy, a więc poborowych i ochotników w służbie czynnej, obowiązanych do służby w rezerwie, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, pełniących służbę wojskową na mocy dobrowolnego zo-

bowiązania się, do których należą nadterminowi, podoficerowie zawodowi i podchorążowie w szkołach oficerów zawodowych, wreszcie na pełniących służbę wojskową na podstawie nominacji, a więc oficerów.

Ze względu na stopień, żołnierze dzielą się na oficerów, podoficerów i szeregowców. Szeregowcem jest: szeregowiec i starszy szeregowiec, podoficerem — kapral, plutonowy, sierżant, starszy sierżant i chorąży.

Stopień wojskowy jest podstawą do subordynacji wojskowej, służby wojskowej, właściwej dla danego stopnia, specjalnych oznak, awansowania na wyższy stopień, uposażenia lub żołdu oraz innych uprawnień i obowiązków. Stopień szeregowca otrzymuje żołnierz bez szczególnego nadania. Każdy żołnierz może osiągnąć najwyższy stopień wojskowy, jeśli odpowiada przepisany warunkom. Nadanie wyższego stopnia wojskowego następuje tylko w drodze awansu. Podoficer i starszy szeregowiec może awansować na wyższy stopień rzeczywisty lub tytularny. W razie śmierci podoficera lub szeregowca wskutek przyczyn związanych ze służbą wojskową, w wypadkach jego wyjątkowych zasług może on być mianowany po śmierci podporucznikiem.

Na stopień kaprała starsi szeregowcy awansują najwcześniej w ostatnim miesiącu służby czynnej, z wyjątkiem tych, którzy ukończyli szkołę podoficerską, wykazali się wystarczającym świadectwem przysposobienia wojskowego, lub też posiadają wykształcenie w zakresie co najmniej szkoły powszechnej 3-go stopnia. Mogą oni awansować na stopień kaprała po przesłużeniu w stopniu starszego szeregowca co najmniej trzech miesięcy.

Awanse na plutonowych następują po przesłużeniu w stopniu kaprała co najmniej 24-miesiący, jednak ministrowi spraw wojskowych przysługuje prawo skrócenia tego okresu do 12 miesięcy. Awanse na sierżantów następują po przesłużeniu w stopniu plutonowego co najmniej 24 miesiący, awanse na starszych sierżantów — po przesłużeniu w stopniu sierżanta co najmniej 36 miesięcy, awanse na chorążych — po przesłużeniu w stopniu starszego sierżanta co najmniej w ciągu 8 miesięcy. Okresy te nie dotyczą awansów uczniów szkół oficerów rezerwy, podchorążych rezerwy, uczniów szkół oficerów zawodowych, wreszcie podoficerów i szeregowców rezerwy, odbywających ćwiczenia wojskowe. (Dok. nast.).

**Drugi Kreuger.** W Chicago zbankrowali dwaj bracia Insullowie, którzy byli założycielami i kierownikami wielkich spółek elektrycznych i wytwórni aparatów aptekarskich. Teraz okazuje się, że wszystkie ich przedsiębiorstwa polegały na wyrafinowanym oszustwie. Straty obliczają na 250 milj. dolarów. Oszuści umknęli aż do Aten, ale policja grecka już ich aresztowała.

# Sprawy międzynarodowe.

## Odessa portem Polski?

Rosja potrzebuje dużo pieniędzy na wykonanie fantastycznych planów rządowych. Kapitaliści światowi nie chcą jej jednak udzielić potrzebnej pożyczki, obawiając się, że rząd bolszewicki nie zechce oddać, podobnie jak nie oddaje pożyczek zaciągniętych przez Rosję przedwojenną. Otóż ambasador rosyjski w Londynie, Sokolnikow, wystąpił z wnioskiem, aby Rosja oddała kapitalistom międzynarodowym jako gwarancję kilka linii kolejowych wiodących od morza Bałtyckiego do wielkiego portu Odessa nad morzem Czarnym, a zarząd tych kolei i portu w Odessie aby powierzyć Polsce. W ten sposób Odessa stałaby się portem Polski nad morzem Czarnym.

Pozornie zakrawa to na bajkę. Dzienniki jednak rozważają to poważnie jako wielki plan, możliwy do wykonania. Główne zainteresowanie Rosji sowieckiej zwróciło się do Azji, bo 1) tam posiada ona niezmiernie bogactwa naturalne, 2) w Azji jest nagroźniejszy, nieprzyjaciel Rosji, czyhający na jej posiadłości t. j. Japonja, 3) stosunki i narody azjatyckie lepiej się nadają dla szerzenia bolszewizmu.

Sam fakt, że taki pomysł oddania pod zarząd czy dzierżawę Polski portu w Odessie i kolei tam biegnących się wyłonił i jest przez prasę światową omawiany, dowodzi, że znaczenie Polski, jako mocarstwa w polityce międzynarodowej się utrwala. A gdyby ten pomysł doszedł rzeczywiście do skutku, to Ojczyznę naszą i następne pokolenia polskie czekałaby świetna przyszłość gospodarcza i państwowa.

Ostatnio doniosły dzienniki, że rząd rosyjski jest zdecydowany sprzedać wyspę Sachalin i Kamczatkę, aby zdobyć fundusze na dalszą rozbudowę wielkiego przemysłu i umocnienie bolszewizmu. Inni sądzą, że Rosja potrzebuje rychło i dużo pieniędzy na przygotowania wojenne przeciw Japonji.

## Zagadkowe przygotowanie Niemiec.

Wysiłki premiera angielskiego Macdonalda, aby skłonić rząd niemiecki do uczestnictwa w obradach światowej konferencji rozbrojeniowej, nie odniosły skutku. Niemcy żądają, aby konferencja najpierw uchwaliła skreślenie ograniczeń zawartych w traktacie pokojowym co do Niemiec. Na to nawet dyktator Italji Mussolini się nie godzi.

Upór Niemiec uważają za dowód, że Niemcy wogóle są przeciwne rozbrojeniu, bo dążą do nowej wojny. To oburza Anglię i Amerykę. Spodziewają się, że po wyborach 6. listopada, rząd niemiecki zmieni postępowanie.

Zachowanie się rządu w walce wyborczej, zapowiedziana zmiana Konstytucji, coraz częstsze występy Hohenzollernów itp. utrwalają przepowiednie, że już z wiosną 1933 roku, Hindenburg

zrezygnuje, a jego miejsce zajmie Wilhelm Hohenzollern, który następnie wznowi cesarstwo.

Walka wyborcza (6. listopada głosowanie) jest krwawa, ale udział ludności w zgromadzeniach i awanturach jest znacznie mniejszy. Za dużo mieli wyborów w tym roku.

Gazety francuskie i angielskie potępiły agitację wojenną nawet w podręcznikach szkolnych.

## Francja-Hiszpanja.

Premjer francuski odwiedził rząd hiszpański w Madrycie. Podróż ta zaniepokoiła Niemcy. Gazety niemieckie podały, że premjer Herriot zawarł sojusz wojskowy z Hiszpanją i zabezpieczył przewóz wojsk francuskich z Afryki przez Hiszpanję na wypadek wojny z Italją.

Budżet Francji na r. 1933 zagrożony jest deficytem 12 miliardów franków, czyli około 5 miliardów zł. Dla pokrycia braków wprowadza rząd radykalne oszczędności, zmniejsza liczbę urzędów i zniża pensje urzędnicze.

## Wybory w Ameryce.

Uchodzi już za pewnik, że prezydentem Stanów Zjedn. A. P. 8. listopada będzie wybrany Roosevelt, a Hoover przypadnie. Podejrzewają nawet, że Hoover i cała partja republikańska nie życzy sobie zwycięstwa, gdyż lęka się odpowiedzialności za dalsze wydarzenia w Ameryce, wobec wciąż wzmagającego się kryzysu. Przepowiadają, że w r. 1933 liczba bezrobotnych osiągnie 20 milj. ludzi, za czem nastąpi jakiś straszliwy przewrót. — W Detroit podczas mowy Hoovera wszczęto gwizdy i krzyki, policja musiała wkroczyć i dokonać licznych aresztowań. Roosevelt zobowiązał się zaraz po wyborze skasować prawo prohibicyjne i przywrócić wolną sprzedaż trunków alkoholowych.

**Prorok wolności Indyj**, Mahatma Gandhi po odbyciu głodówki nie może wrócić do zdrowia. W ostatnich dniach doznał on silnego paraliżu lewej połowy ciała. Mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Wstrzymano zupełnie odwiezanie chorego.

**We Francji** wybory uzupełniające III senatorów dały zwycięstwo stronnictwu radykalnemu premiera Herriota. Porażkę ponieśli konserwatyści i socjaliści. Stronnictwo Herriota popiera rolników francuskich w zabiegach o opłacalność produkcji zbożowej i hodowlanej.

**Kłeska głodu w Rosji** — jak donoszą dzienniki — jest tak straszna, że ludzie zabijają swoje dzieci i jedzą je, a nawet sprzedają ich mięso. Wypadki śmierci z głodu są na porządku dziennym, a służba sanitarna z Kijowa. Charkowa i Żytomierza, zbiera codziennie po kilkadziesiąt trupów, padłych na

drogach, wiodących do miast. Na świecie jest tyle żywności, którą można nasycić zgłodniałych ludzi, tyle bogactw, a tam matki zjadają z głodu swoje dzieci.

## Przygotowania działaczy społecznych.

Faktem znamiennym jest otwarcie 15. b. m. kursów robotniczych w Radomiu, Kielcach, Częstochowej i Sosnowcu. Kursy te są sześciomiesięczne i trwać będą do 15. kwietnia 1933 r. po 2 godziny dziennie, wogóle 148 godzin.

Zadaniem kursów jest wykształcenie, spośród robotników, gruntownie przygotowanych pracowników społecznych, którzy w przyszłości pracować będą w instytucjach społecznych i zawodowych.

Kurs rozpada się na 6 części: dział wstępny, dział ekonomiczny, ustawodawstwa społecznego, ideowy, praktyczny i dział kulturalno-oświatowy. W dziale wstępnym odbędą się wykłady o naszych sąsiadach, jak również historia ruchu robotniczego w dziejach powszechnych i w Polsce. W dziale ekonomicznym wykładane będą: ogólne zasady ekonomii politycznej i polityki gospodarczej, geografia polityczna Polski, skarbowość komunalna i państwowa, spółdzielczość, samorząd terytorjalny i gospodarczy, ustroj państwa, konstytucja. W dziale ustawodawstwa społecznego wykładane będą: ogólne pojęcie prawa publicznego, prywatnego, karnego i cywilnego, kodeks pracy, inspekcja pracy, sądy pracy, ubezpieczenia społeczne, pośrednictwo pracy, walka z bezrobociem i higiena pracy.

W dziale ideowym wykładana będzie: ideologia Polski nowoczesnej, wychowanie obywatelsko-państwowe i zapoznanie się z programami partyj politycznych. W dziale praktycznym odbywać się będzie nauka biurowości, organizacja rozrywek, wycieczek robotniczych i t. p.

Kursy wymienione powstają dlatego, że odpowiadają one dojrzałej potrzebie społecznej. Robotnikom przejął się typ demagoga agitatora, który dotychczas dzierżył monopol reprezentowania ruchu robotniczego i narzucał się na przywódcę mas robotniczych. Robotnicy zdają już sobie dzisiaj doskonale sprawę z tego, jaką wartość mają wiecowe frazesy i grzmiąca, lecz pusta demagogia.

Z drugiej strony, sumienniejsi działacze spośród robotników poczuli również, że częstokroć brakuje im mocnego gruntu wiedzy pod nogami, gdy spotykają się z praktycznymi zadaniami do rozwiązania. Dlatego członkowie zarządów związków zawodowych chętnie poparli inicjatywę działaczy BBWR w utworzeniu kursów, które stać się mogą typem nowej, bardzo pożądanej w warunkach naszych uczelni społecznej, która da typ działacza-społecznika robotniczego.

Dnia 1. listopada nastąpi otwarcie takichże kursów w Zawierciu, Ostrowcu,

Skarżysku, Starachowicach — wogóle w ośmiu ośrodkach robotniczych województwa kieleckiego.

Pracy tej należy życzyć jak najpomysłniejszego powodzenia.

## Tydzień Rolniczy.

Na Zjeździe reprezentantów rolnictwa z całej Polski, który odbył się niedawno w Warszawie, postanowiono zorganizować specjalny „Tydzień Rolniczy” mający na celu:

- 1) Wpójenie w szerokie masy rolników jednolitej orientacji co do roli rolnictwa w gospodarstwie społecznym Polski, oraz co do obecnego położenia rolnictwa na tle sytuacji gospodarstwa światowego i narodowego.
- 2) Przeprowadzenie jednolitego stanowiska sfer rolniczych w sprawie bieżących postulatów polityczno-gospodarczych i uzewnętrznienia ich wobec całego społeczeństwa oraz czynników rządowych.
- 3) Umocnienie i rozszerzenie wpływów organizacji ogólnozawodowych i spółdzielczych na terenie Polski.

Na „Tydzień Rolniczy” wyznaczony został termin od 6. do 11. listopada b. r. włącznie.

Ze względu na krytyczne położenie naszego rolnictwa, pozostające w ścisłym związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym, podjęta akcja ma bardzo doniosłe znaczenie dla naszych rolników. To też w „Tygodniu Rolniczym” powinny wziąć udział wszystkie organizacje rolnicze ogólnozawodowe i spółdzielcze, oraz każdy inteligentny rolnik.

### Organizacja Tygodnia Rolniczego.

Aparat organizacyjny „Tygodnia Rolniczego”, na terenie całej Polski w terminie od 6. do 11. listopada b. r. włącznie przedstawia się następująco:

- 1) Komitet Centralny składa się z przedstawicieli wszystkich organizacji centralnych zawodowych i spółdzielczych, które zgłaszają doń akces.
- 2) Komitety Wojewódzkie składają się z przedstawicieli organizacji centralnych zawodowych i spółdzielczych, mających siedzibę na terenie województwa. Komitety Wojewódzkie a) ustalają i opracowują tezy programowe o charakterze lokalnym, uzupełniające do referatów i rezolucyj Komitetu Centralnego. b) ustalają terminy i organizują zebrania okręgowe oraz wojewódzkie.

## Gospodarstwo.

**Giełda pioniężna:** dolar 8'91, frank franc. 0'35, frank szwajc. 1'71, marka niemiec. 2'12, funt szterl. ang. 30'25, korona czeska 0'26.

**Targ w Krakowie** 21. X. 32. W nawiasie cena z poprzedniego targu. Bułajki 0'60 (0'60), woły 0'62 (0'55), ja-

łowki 0'60 (0'58), cielęta 1'15 (1'11), krowy 0'56 (0'52), świnię 1'25 (1'22), wieprzowina bitej wagi 1'70 (1'65). Konie rzeźne 10—20, robocze 60—150, pojazdowe 200—400 zł.

**Ceny zboża w Krakowie:** pszenica 26, żyto 18'25, jęczmień na kaszę 16'50, owies 16'50, kukurydza 27, groch zwyczajny 24—27, fasola biała 22, krasa długa 25, pęczak 26, otręby pszenne 8'75, siano słodkie 9, średnie 7'50, koniczyna 10, słoma długa 7, mierzwa 6.

**Nabiał i jaryzyny:** Jaja 12, ser (kilo) 60, masło deserowe 4, kuchenne 3'20, marchew 0'12, cebula 0'25, ziemniaki 3'75—4'25.

**Nowa linja kolejowa** Śląsk-Gdynia zostanie uruchomiona 1. stycznia 1933.

**Polski Eksport Naftowy.** Taką nazwę nadało rozporządzenie Ministerstwa przemysłu i handlu z 18. bm., wprowadzające przymusową organizację eksportu zagranicznego produktów naftowych. Jest to nowa odmiana kartelu. Ma się to przyczynić do wzmocnienia kopalnictwa naft. Bardzo to wątpliwe.

**Znaczne ożywienie ruchu okrętowego** jest w porcie gdyńskim. Np. 17. bm. ładowano i wyładowywano równocześnie 53 statki.

**Trzysta rodzin chłopskich** w Żukowic pow. Stanisławów zostało oszukanych na sumę około miljon zł przy parcelacji obszaru dworskiego. Zapłacili cenę kupna częściowo gotówką, a częściowo weksłami, które adwokat Selzer we Lwowie spieniężał. Kierownik parcelacji Karol Bernhaut zataił przed parcelantami, że parcelowany obszar obciążony był pożyczką ponad pół miliona zł. Teraz aresztowano adwokata Selcera i Bernhauta, ale czy majątek ich pokryje straty chłopów parcelantów, to wątpliwe. Dlaczego Urząd Ziemiński, pozwalając na parcelację nie ostrzegł chłopów przed ciężącym długiem?

**Rozpoznawanie grzybów trujących.** Najpewniejszy środek jest następujący: razem z grzybami gotować zwyczajną cebulę białą, obraną; jeżeli jej kolor zamieni się na błękitny lub brunatny, przechodzący w czarny, to uważać należy za wskazówkę, że między grzybami znajdują się jadowite. Jeżeli zaś po ugotowaniu grzybów cebula zachowa swój biały kolor, można bez obawy użyć ich na pokarm.

**Na pół milj. zł grzywny** został skazany M. Olszer, przemysłowiec łódzki, za przemycanie pończoch z Ameryki. Olszer podał, że sprowadza odpadki pończoch, które nie podlegają ocenie, ale przy rewizji bali okazało się, że w nich są także pończochy gotowe do rozsprzedaży.

## Cielęta na chów.

Wyboru cielęcia do chowu musi rolnik dokonać do tygodnia po ocieleniu. W tym czasie trzeba cielę dobrze obejrzeć, zbadać, czy po przyjściu na świat było należycie rozwinięte, bo cielęta takie są najżywotniejsze. Objawia się to w jego wyglądzie i wadze. Powinno ważyć około 1/12 wagi matki, to znaczy

ponad 30, względnie 40 kg, zależnie od tego, czy mamy do czynienia z rasą małą, czy dużą. U zdrowego cielęcia znajdziemy po urodzeniu 4 zęby sieczne rozwinięte, a pozostałe 4 wyrzynające się.

Należy również wziąć pod uwagę i kształty cielęcia. Możemy zaobserwować zasadnicze wady budowy, jak: za dużą głowę, o zbyt szerokiej kości czołowej, garbaciznę, łękowaciznę, krzywe, lub wadliwie ustawione nogi. Proste, słupkowate nogi, prostą linię grzbietu, małą zgrabną główkę — uznać musimy za zalety budowy cielęcia. Dodatnią cechą będzie również cienka, elastyczna skóra, pokryta lśniącem, niezbyt obfitym i grubym włosiem. Są to charakterystyczne cechy dobrej mlecznicy, podczas gdy skłonność do opasu zaznaczy się wcześniej w zbytnim otluszczeniu zadu. Trzeba ponadto uwzględnić najważniejszą bodaj zasadę przy doborze cieląt do chowu, t. j. prawo dziedziczności. Zarówno bowiem mleczność, jak i żywotność i odporność organizmu zwierzęcego na choroby są cechami dziedzicznymi, przechodzącymi z pokolenia na pokolenie. Zatrzymywać do chowu te cielęta, których rodzice odznaczają się zdrowiem, żywotnością i mlecznością.

## Nafta.

Nafta służy nie tylko do oświetlania, ale i do wielu innych potrzeb gospodarskich.

Okna będą czyste, gdy do wiadra wody, przeznaczonej do mycia okien dodamy kilka łyżek nafty. Podłogi malowane lub nawet woskowane zmywa się wodą z małą ilością nafty. Mosiężne łóżka będą ładnie błyszczą po wytarciu ich flanelą, zanurzoną w nafcie. Meble zmywa się wodą, w której jest kilka łyżek nafty. Piec kuchenny nie będzie rdzewiał, jeśli i do pasty dodamy trochę nafty. Wszystkie narzędzia nie będą rdzewiały, jeśli wytrzymamy je dobrze naftą. Łyzeczka nafty, dodana do kotła bielizny, przeznaczonej do gotowania, uczyni bieliznę białą, a nie pozostawi odoru. Flanelą, zamoczoną w nafcie, czyści się doskonale wanny i umywalnie.

Olej do maszyny do szycia przyrządza się w ten sposób: 3 części oliwy stołowej, czystej, miesza się z 1 częścią nafty. A jeszcze lepszy olej otrzymuje się w ten sposób: rozpuścić jedną część waseliny i dodać 7 części nafty, wychłodzić dokładnie, zlewać kilkakrotnie, by usunąć osad, formujący się na dnie, zlać do flaszeczki i zakorkować.

Maszynę do szycia czyści się przez polewanie mechanizmu naftą, gdy koło jest w ruchu, lecz igła musi być wywleczona.

Pędzle z zaschniętą farbą należy namoczyć w nafcie, w której muszą moknąć nieraz kilka dni, zanim farba rozpuści się zupełnie.

## Rewizja osobista przy egzekucjach.

Przy egzekucji świadczeń pieniężnych, jeśli zobowiązany do płacenia nie wskaże dostatecznego majątku do pokrycia eg-

zekwowanej należności, a jednocześnie istnieje uzasadnione podejrzenie, że majątek taki ukrył, wolno przeprowadzającemu egzekucję dokonać rewizji osobistej przy sposobności przeprowadzania rewizji domowej.

Ogólne zasady przeprowadzania rewizji osobistej zawiera rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, ogłoszone 18. bm. Według tego rozporządzenia rewizja osobista musi być zawsze poprzedzona wezwaniem do natychmiastowego wręczenia posiadanych przy sobie pieniędzy, walorów i wartościowych przedmiotów. Jeśli zobowiązany do płacenia nie uczynił zadość takiemu wezwaniu — wówczas wolno przeprowadzającemu egzekucję dokonać rewizji osobistej, która polega na przeszukaniu ubrania zobowiązanego do płacenia. Rewizja osobista musi być przeprowadzona z zachowaniem należnych względów dla osoby rewidowanej.

Rewizji osobistej u kobiet mogą — w myśl rozporządzenia — dokonywać jedynie kobiety upoważnione do tego przez władze egzekucyjne.

Jeśli zobowiązany do płacenia, chcąc uniknąć rewizji osobistej usiłuje naprzykład opuścić mieszkanie, wolno przeprowadzającemu egzekucję, przeszkodzić temu przy pomocy organów bezpieczeństwa publicznego.

## Kronika.

**Wyniki spisu ludności** z r. 1931 będą ustalone dopiero za parę lat, gdyż materiał zebrany jest na 7 milj. arkuszy.

**Lotnik kapitan Karpiński** powrócił szczęśliwie 24. b. m. do Warszawy. Przeleciał prawie 15 tysięcy km., czyli tyle jak z Polski do Ameryki i zpowrotem. Był w Persji, Afganistanie, Palestynie i Egipcie, w przeciągu tygodnia. Świetny lotnik, ale i maszyna naszej polskiej konstrukcji okazała się doskonałą, skoro całą podróż wytrzymała bez naprawek. Lotnictwo polskie zdaje egzamin doskonale.

**Nowa ustawa o chowaniu zmarłych**, która weszła w życie 25. b. m. postanawia, że przewóz zwłok zmarłych w promieniu 30 km od miejscowego cmentarza nie wymaga osobnego zezwolenia władz administr.

**Książę Eustachy Sapieha**, który w styczniu 1919 dowodził zamachem na rząd Moraczewskiego, a następnie w rządzie endeckim był ministrem spraw zagranicznych, ma teraz śledztwo karnosądowe o unieważnienie licytacji przez schowanie samochodu objętego spisem licytacyjnym. Z Polską procesuje się tenże książę o kilka majątków ziemskich.

**Dowódca 2. p. strzelców podh.** pułk. Dłużniakiewicz utonął w czasie płynięcia kajakiem 19. b. m. w Sanie pod Przemysłem a zwłoki znaleziono 21. koło Jarosławia.

**Wykluczony z Polskiego Kościoła Narodowego** biskup Władysław Faron w Zamościu starał się o połączenie z kościołem prawosławnym. Dzien-

niki donoszą, że synod prawosławny odrzucił podanie ks. Farona. Już przedtem odmówił ks. Faronowi przyjęcia kościół kalwiński. Zasłużona to kara za wiarołomstwo i psucie pracy P. K. Narodowego.

**Saperzy strzeleccy** odbudowują zniszczony most, łączący Gdów z Łapanowem. Za parę tygodni, dzięki ofiarnej i szybkiej pracy Strzelców, most zostanie oddany do użytku.

**Zderzenie dwu szybowców w powiecie** 21. bm. w Polichnie pod Chęciami wskutek nagłego porywu wiatru zderzyły się dwa szybowce na wys. 50 m. i runęły na ziemię. Piloci A. Olszewski i R. Kącki ponieśli śmierć na miejscu.

Także w okolicy Bezmiechowej w pow. leskim szybowiec rozbił się, a pilot Laskowski został śmiertelnie ranny.

**Wielką fabrykę fałszywych monet** polskich i niemieckich wykryto w Wolbromiu. Szajka fałszerzy, do której należeli: St. Gębala, J. Karbownik i jego brat, B. Kemon, zostali przychwyteni na gorącym uczynku, w piwnicy domu Gębali. Policja śląska skonfiskowała wiele monet 2-u zł 10-cio zł i 5-cio zł, marek niem., kruszcu, odlewów, cynku, pras, papieru i t. d. Fałszerze puszczali te monety w obieg w Katowicach, Król. Hucie, Sosnowcu i t. d.

**W Wadowicach** skazano inspektora rolnego J. Ostrowskiego z Okr. Tow. Roln. w Białej, za wiele kradzieży na szkodę tegoż Tow. i na szkodę rolników pow. bialskiego — na półtora roku więzienia.

**Nowy „prorok“ żydowski** pojawił się we Lwowie. Jest nim 44-letni Pinkas Bloch, były nauczyciel hebrajskiego, porzucony wskutek swoich dziwactw przez żonę i dzieci. Ma on wybawić ludzkość z wszelkich cierpień przez swoją 10-mies. głodówkę, która napewno ludzkości nic nie pomoże, a „proroka“ doprowadzi do grobu.

**Kwestarze** stali się istną plagą wsi. Snują się nieustannie od domu do domu. Zbierają prawie wyłącznie na różne cele kościelne i zakonne, ale wiadomo, że przeważna część staje się własnością kwestarzy. Przytem dostają nocleg i wyżywienie za darmo. Władze powinny bezwarunkowo tę plagę skasować. Kwestarze są też szerzycielami różnych szkodliwych plotek i zabobonów.

**70 budynków** padło pastwą pożaru w Piekoszowie w pow. kieleckim, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

**Straszny skutek** rzucania granatów. K. Kempniński z Burzenina pow. sieradzkiego rzucał granaty do rzeki, dla połowu ryb. Jeden granat wybuchnął mu w ręce. Obie ręce zostały urwane, a proch wypalił mu oczy. Kempniński umarł.

**Skutek pijaństwa.** Piotr Satel, robotnik w Warszawie, został skazany na rok więzienia za to, że będąc pijanym złapał za nogi 9-letniego chłopca żydowskiego i kilka razy trzasnął jego

głową o bruk, wskutek czego chłopiec został sparaliżowany.

**Za wykradanie dolarów** z listów ameryk., skazano we Lwowie pocztyljona J. Cebulę na 5 mies. więzienia.

**Na 5 lat więzienia** skazano w Katowicach B. Dyszę z Sosnowca, za wysadzenie w powietrze pomnika powstańców śląskich w Bogucicach. Ten, stosunkowo łagodny wymiar kary, sąd uмотywował tem, że D. był w skrajnej nędzy, więc dał się przekupić Niemcom, a oprócz tego nie miał żadnego wychowania.

**Szajkę przemytników** tytoniu z Niemiec aresztowano koło Częstochowy. W grobowcu na cmentarzu mieli oni magazyn na tytoń. B. Fidor, J. Garus, W. Chrzastka i grabarz M. Kempa zostali skazani na miesiąc aresztu i zapłacenie grzywny 75 tys. 571 zł. z zamianą na 398 dni aresztu.

## Musiał udawać złodzieja.

Mieszkańcowi osady Czeladź k. Sosnowca Mateuszowi P. wydarzyła się niezwykła przygoda. W okolicach tych rozpanoszyła się ostatnio plaga masowych kradzieży dojrzałych warzyw z pola, oraz owoców z sadów. P. jest także właścicielem paru zagonów, na których z wielkim zamiłowaniem uprawia kapustę. W tym roku praca jego uwieńczona została wyjątkowo znacznym urodzajem wspaniałych głów kapuścianych i wobec kradzieży, jakie wokół się zdarzają P. czuwał nad swym zagonem po całych nocach.

W czasie jednego z takich dyżurów przybyło na ponętne zagony P. kilku drabów, którzy zauważywszy go w bruzdzie otoczyli P. kołem i trzymając w rękach kije zapytali groźnie: „Kto zacz?“ P. widząc niedwuznaczną postawę napastników, a także biorąc pod uwagę ich liczbę, nie przynął się, że jest właścicielem kapusty, przyjmując z konieczności rolę... złodzieja. Rabusie włączyli go do swej paczki i kazali równocześnie z nimi zebrać z zagonów kapustę, a następnie „sprawiedliwie podzielili łup na równe części“. P. otrzymawszy swoją porcję przyszedł zmartwiony do domu i opowiedział rodzinie, jak musiał kraść swoją kapustę, byle tylko dla siebie choć trochę ocalić.

## Wesele „męczenników“.

Łapanów, pow. Bochnia.

Po krwawych wypadkach jest tu spokój. Oczekuje się rozprawy sądowej. Niema teraz żadnego ruchu politycznego, żadnych stronnictw, wieców i zebrań. Tylko w niedziele, lub w czasie jarmarków, słychać wśród zebranych chłopów narzekania na coraz większą biedę. Czytelnictwo gazet chłopskich ustaje, ale zato księża korzystają z tego i pakują, gdzie mogą różne „Przewodniki“ i „Dzwony“.

Dnia 12. września b. r. odbyło się w Zbydniowcu k. Łapanowa charakterystyczne wesele. Jakób Hejno, filar zbydniowskich piastowców, „męczennik“

za wiarę Witosa, wyprawiał wesele synowi i zaprosił na nie samych „męczenników“ za wypadki łapanowskie, z okolicznych wsi. Była to manifestacja naprzekór za niedoszły pochód i wiec 5. VI. br. w Łapanowie. „Żywi męczennicy“, nie stracili nadziei na „lepsze jutro“ i niesli swym partyjnym kolegom „przykładu kaganiec“. A jak głupie myśli były u tych manifestantów weselnych, przytaczam zdania: „Chociaż tak się stało (tj. te trupy i ranni), jednak pokazaliśmy rządowi i policji, że przyszliśmy do Łapanowa“, mówiła kobiecina ze Zbydniowa. „Gdyby tak wszędzie ludzie robili, jak w Łapanowie, toby rząd musiał ustąpić“, tak mówił na jarmarku chłopina. *Obserwator.*

### Zakłady poprawczo-wychowawcze.

W związku z dążeniem nowego kodeksu karnego, który umożliwi władzom sądowym daleko idące łagodzenie wyroków, ministerstwo sprawiedliwości organizuje szereg domów poprawczych i wychowawczych, dla nieletnich przestępców, gdyż istniejące dotąd zakłady wychowawcze w Studzieńcu k. Warszawy, Przedzielnicy k. Przemyśla i w Wielucinach na Wileńszczyźnie, nie będą mogły pomieścić przestępców, skazanych na dom poprawy.

Obecnie przygotowuje się już 4 ośrodki rolne na pomieszczenie zakładów wychowawczo-poprawczych. Pierwszy będzie otwarty od Nowego Roku w Wyżecimie pod Wejherowem, a następne zostaną uruchomione w Targowej Górze pod Poznaniem, w Łagiewnikach na Śląsku i w Konradowie w Cieszyńskim.

Toczą się obecnie również pertraktacje z liceum krzemienieckim na Wołyniu o tereny dla nowego zakładu. Przy zakładach organizuje się szkoły powszechne i zawodowe. Prócz tego czynnikami kompetentne zamierzają pozyskać większe obszary na Pińszczyźnie, aby po zmeliorowaniu rozparcelować je pomiędzy wychowanków zakładów poprawczych, mających zamiłowanie do pracy na roli.

## Wychodztwo.

**Cześć Polsce i narodowi polskiemu** na wystawie sztuki w Toronto w Kanadzie złożył Bułgar Jan Grudew, zażywający wielkiego poważania, w pięknej mowie przypominając nieśmiertelne zasługi Polski przez odparcie nawały tureckiej w r. 1683 pod Wiedniem i nawały bolszewickiej pod Warszawą w r. 1920. Nazwiska Kopernika, Marji Curie Skłodowskiej, Szopena, Mickiewicza, Słowackiego, oświetlają pochód ludzkości ku prawdzie, sprawiedliwości i szczęściu całej ludzkości. Polacy w Kanadzie, jako inteligentni i pracowici robotnicy i koloniści przyczyniają się też wybitnie do postępu tego kraju.

**Bohaim, Francja.** Wydanie zbiorowe wierszy ob. Izydora Wilka uznaje za wskazane, a nawet konieczne. Wiem

po sobie, że dużo radosnych chwil sprawiły mi tu wśród obcych często rozweselające, a zawsze pobudzające do rozważania poezje ob. Wilka. Szczere, prawdziwie chłopskie słowa jego utworów trafiają do przekonania każdego czytelnika. Zasmuciła mnie wiadomość, podana przez ob. Henryka Jacka, że nasz poeta chłopski cierpi niedostatek i przez to podupada na zdrowiu. Ta okoliczność też przemawia za książkowym wydaniem utworów ob. Wilka, bo może to da jakiś dochód dla niego. Więc przyłączam się do odezwy ob. Jacka i proszę red. Stapińskiego, aby to doprowadził do skutku i to rychło.

Przy tej sposobności załączam 20 fr na prenumeratę ob. A. Malandy, oraz pozdrawiam wszystkich czytelników Przyjaciela Ludu i red. Stapińskiego.

*K. Marmola.*

**Sprawiedliwy wyrok.** Wychodźca Dymitr Jaskiłka w Kanadzie starał się o przyznanie mu obywatelstwa kanadyjskiego. Miał duży majątek. Sędzia, załatwiający podanie, dowiedziawszy się, że Jaskiłka pozostawił w starym kraju żonę, dzieci i rodziców na pastwę nędzy i że odmawia im pomocy, orzekł, że tacy ludzie nie są pożądani i odmówił Jaskiłce nadania obywatelstwa. Cześć takim sędziom.

**Pochód „szlakiem słońca“** odbywa olbrzymia, bo 400.000 licząca gromada chłopców bezrobotnych w wieku od 14—25 lat w U. S. A. Wędrują oni do połud. Ameryki w poszukiwaniu ciepła, aby mogli spać pod gołym niebem. Niszczą oni gospodarstwa i rabną żywność. I to dzieje się w Ameryce, kraju miliardów, wszelkich wynalazków i drapaczy chmur.

### Polacy w Australji.

W r. 1870 przybyło do Australji 165 Polaków-wychodźców, z których jedni udali się do kopalń, drudzy zostali w stolicy Australji, Sydney, a pozostali, pochodzący z ziemi krakowskiej w liczbie 88, osiedlili się w półn. części Australji i założyli osadę, nazwawszy ją Krakowem. Tu znaleźli kamienie z dużą zawartością złota. Wychodźcom zaczęło się powodzić doskonale. Pobudowali domy, uprawili pola i rozpoczęli hodowlę bydła. Ale po czterech latach przyszła straszna posucha, która zniszczyła plony, wysuszyła rzekę, a wszystko, co żyło rozpieczęło się po lasach, szukając pożywienia i wody. Zgłodnieli ludzie, jedli co popadło i potarli się nieznanymi jagodami i grzybami. Kilku zmarło, a między nimi p. Krasowski, przewodnik wychodźczej gromady. Na dobitkę nieszczęścia powstał pożar trawy, który doszczętnie zniszczył ich osadę, a wychodźcy rozproszeni po lasach stali się pożywieniem dzikich australczyków.

Dzisiaj wre tam gorączkowa praca, bo towarzystwa angielskie nagwałt eksploatują złoto. Nawet nie wspomną na to, że początek dzisiejszemu ich bogactwu dali Polacy.

## Rozmaitości.

**Nadzwyczajną pamięć** posiada obywatel angielski Datas. Wypadki z wojny światowej, wyniki wyścigów konnych i codzienne zdarzenia wyczytane kiedyś w gazetach, pamięta z największą dokładnością z wielu lat. Wzbudza to podziw lekarzy, profesorów. Uniwersytet londyński płaci Datasowi pensję miesięczną 1000 zł, aby żył w dostatku i pielęgnował swój niezwykły mózg do śmierci, a za prawo zbadania mózgu po śmierci zapłacił Datasowi 34.000 zł.

**Dziwaczne zarządzenia.** W królestwie Jemen w Arabji wydano rozporządzenie, zabraniające posiadania gramofonów i ustanowiono specjalny podatek dla mężczyzn golących się.

**700 tysięcy pereł** kazał spalić pevien przedsiębiorca połowu pereł w Japonji, aby podwyższyć cenę pereł na rynku zbytu. Wartość zniszczonych pereł wynosiła pół miliona.

**Gruntowne lekarstwo.** Zjazd lekarzy z całych Niemiec oświadczył się za wprowadzeniem ustawy dopuszczającej sterylizację (czyszczenie) matolek, zwyrrodnialców, zarazonych chorobami płciowymi, dziedzicznie obciążonych zbrodnictwami i t. p. W ten sposób radykalny zapobiegnie się rozmnażaniu szkodliwych jednostek. Za tym przykładem pójda zapewne i inne narody.

**100 zabitych i rannych** zostało w czasie katastrofy kolejowej na stacji Lublina pod Moskwą, wskutek zderzenia się pociągu osobowego z towarowym.

### Wszystkie gazety

zaczęły już starania o zdobycie prenumeratorów na r. 1933. Przechwalają się i obiecują gruszki na wierzbie i inne cuda, byle zwabić prenumeratora.

**Przyjaciel Ludu pragnie dożyć 50-letniego jubileuszu,** czyli jeszcze przynajmniej pięć lat, więc też prosi Przyjaciół, aby pomogli przetrwać, a to przez wpłacanie prenumeraty i jednanie nowych prenumeratorów. Nie obiecuje gruszek na wierzbie, ale zobowiązuje się pracować nadal w tym samym kierunku, jak dotychczas przez 44 lata. W wirze szkodliwych walk, jakie się toczą, będziemy informować bezstronnie o wszystkich sprawach, dotyczących rzeszy chłopskiej i wskazywać sposoby ratunku.

**Na premje dla tych Przyjaciół,** którzy w listopadzie i grudniu będą mieli wyrównaną należytość za r. 1932 i wpłacą przynajmniej 4 zł na półroczną prenumeratę na r. 1933, mamy 500 egzemplarzy wielkiego „Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego“. Za zjednanie nowego prenumeratora i przesłanie od niego prenumeraty choć półrocznej 4 zł, prześlemy „Poradnik prawny“. A na premje dla najgorliwszych prenumeratorów mamy 200 innych wartościowych książek.

A zatem pięknie prosimy o poparcie przez wpłacanie prenumeraty.

*Administracja Przyjaciela Ludu.*

**Elektryczność w rybołówstwie.** Ryby na elektryczność, nie na wędkę.

W Leningradzkim Instytucie Doświadczalnym prowadzone są badania użyteczności prądu elektrycznego do połowu ryb. Wyniki dotychczasowych doświadczeń wykazują, iż zarówno w wodzie bieżącej, jak i w stawach, jeziorach, czy też morzu doskonale da się zastosować prąd elektryczny do połowu, oraz do wskazywania kierunku wędrówki rzesz rybich. Pisząc o tem, „Leningradzka Prawda” zaznacza, iż elektryfikacja rybołówstwa przyczyni się znakomicie do rozwoju przemysłu rybnego, który na terenie Rosji posiada ogromne znaczenie, z powodu obfitości jezior i rzek. Przy zastosowaniu racjonalnej hodowli, elektryfikacja rybołówstwa przysporzy mieszkańcom Rosji taniego, a zdrowego pożywienia, oraz powiększy sowiecki eksport rybny.

## Pory życia.

Młodość — to wiosna, co budzi na-  
[dzieje,  
Że słońce szczęścia wnet już zajaśnieje  
I głowy nasze promieniami oświeci, —  
A płodem ziemi żołądek nasyci. .  
Młodość — to pączek, sekretów ukry-  
[tych —  
Miłością dwojga serc ludzkich zdoby-  
[tych,  
Który do słońca swe skarby otworzy —  
I pokolenia nasionka zamnoży...  
Męskość to lato, gorące i parne —  
I gradowymi chmurami ciężarne,  
A piorunami bijące strasznie —  
Ze nad nich niema siłacza na ziemi...  
Męskość — to puhar już pełny nektar-  
[rów —  
Rozkoszy życia, miłości pożarów,  
Z którego wartość kroplami uchodzi —  
Ze później jego istnieniu zaszkodzi...

Starość — to jesień, co liść drzewa  
[złoci, —  
A ozłocone wichrem ogołoci  
I zdmuchnie w przepaść, lub w błotne  
[mokradło —  
Ze później jego istnienie przepadło...  
Starość — to wojak, wracający z boju —  
Z złamanem zdrowiem, od trudów i znoju,  
Idący zdala aż z za gór Urala —  
Gdzie kopał ołów w katordze Moskala...  
Słabość — to zima z wyjąca wicherą.  
Gdy krąg słoneczny zasłoniiony chmurą,  
Kryjącą ziemię, niby prześcieradłem —  
Bieluchnym śniegiem, z jej łona wypad-  
[tym...  
Słabość — to niemoc, do pracy niezdol-  
[ność —  
Świadczy, że duch już wnet pójdzie na  
[wolność  
Z więzienia ciała, — zmieni się w atomy,  
Gdzie istniał będzie przez lat miliony...  
I. Wilk.

## Nocne loty aeroplanów.

Coraz częściej słyszymy w nocy warkot motorów lotniczych nad głowami. Małe światełka przelatującego płatowca wskazują nam jego drogę wśród ciemności nocnych.

Dziś nie dziwi to już nikogo — uważamy to za rzecz naturalną, jednak wiele osób zadaje sobie pytanie, czy lot w nocy jest bardzo niebezpieczny, jak orientuje się lotnik w ciemności, co i jak widzi na ziemi z samolotu i jakich w czasie lotu nocnego doświadcza uczuć?

Latanie w nocy rozpoczęło się w czasie wojny światowej. Kiedy samolot zaczął z dnia na dzień powiększać przebywane przestrzenie i zabierać coraz większą ilość materiału wojennego, rozpoczęła się era dalekich wypraw niszczycielskich i napadów na nieprzyjacielskie miasta. Sam Londyn przeżył około 500 nocnych ataków niemieckiego lotnictwa. Wyprawa niszczycielska nocna pozwalała na swobodniejsze działanie pod osłoną ciemności i zmniejszała ryzyko wobec groźby obrony przeciwlotniczej.

W wywiadzie lotniczym, jednym z największych zadań lotnictwa wojennego, zabrakło ciągłości. Nieprzyjaciel pod osłoną nocy przerzucał swoje wojska, w dzień zaś ukrywał je i maskował. Lotnictwo musiało więc z konieczności opanować umiejętność działania w nocy. Umiejętność ta, przez coraz doskonalsze przyrządy i coraz większe doświadczenie zwiększała się w szybkim tempie. Ciemności nocy zaczęły ustępować przed olbrzymimi światłami reflektorów i latarni lotniczych. Przytępione nocną ciemnością oczy ludzkie, zostały zastąpione przez precyzyjne instrumenty, czuwające bez zawodu i zmęczenia.

Wreszcie w ostatnim już dziesięcioleciu, walka o pokonanie przestrzeni przez lotnictwo komunikacyjne zmusiła je do zorganizowania służby nocnej, bo lotnictwo pasażerskie i transportowe nie mogłoby konkurować skutecznie z komunikacją lądową, działającą tylko przez pół do-

by. Pasażer lotniczy, zużywając dzień na przelot (mowa oczywiście o dłuższych szlakach) przybywał do celu podróżą wieczorem, w godzinach, kiedy kupiec, czy przemysłowiec nie może już żadnej sprawy załatwić.

Te względy, zarówno wojskowe, jak i komunikacyjno-transportowe sprawiły, że lotnictwo musiało opanować trudności i niebezpieczeństwa lotu nocnego.

Trudności lotu nocnego tkwią w braku światła, a co za tem idzie w ograniczonej obserwacji wzrokowej. Ciemność nastręcza wiele niebezpieczeństw, jak możliwość zderzenia się z niewidocznymi przeszkodami w pobliżu lotnika, lub z innym samolotem w powietrzu, trudna orientacja co do kierunku i wysokości lotu według terenu, wreszcie niebezpieczeństwo przymusowego lądowania poza lotniskiem, wobec niemożności wybrania odpowiedniego terenu zorjentowania się co do kierunku wiatru.

Samoloty uzyskały oświetlenie wewnętrzne, potrzebne dla normalnej pracy załogi i zewnętrzne, mające charakter sygnalizacyjny i służące do ostrzegania innych samolotów mijanych i lotniska, przy zbliżaniu się do lądowania. Światła wewnętrzne w samolocie są dowolne, zewnętrzne t. zw. pozycyjne odpowiadają ustalonym przepisom międzynarodowym.

Mówiąc o przygotowaniach naziemnych do lotów nocnych, rozróżnić trzeba 1) oświetlenie lotnika, 2) oświetlenie trasy lotu (przy stałych liniach). Lotnisko musi być tak oświetlone, aby pilot widział granice jego, wszelkie przeszkody (budynki, kominy, drzewa), będące w pobliżu, wiatrowskaz, dający kierunek startu i lądowania, które winny odbywać się zawsze w kierunku pod wiatr, nazwę lotniska i sygnały regulujące ruch.

Rzecz prosta, że wszystkie te urządzenia są niezmiernie kosztowne i liczyć je trzeba na miliony, to też używane są tylko tam, gdzie odbywa się regularny ruch nocny samolotów.

Orientacja według widocznych objek-

tów w nocy byłaby niewystarczająca, tem bardziej że zwykłą rzeczą w nocy są przyziemne i przestrzenne mgły, utrudniające widzenie, czasem też noce bywają bardzo ciemne, np. przy dużym zachmurzeniu. Dlatego też zdanie się całkowite na obserwację wzrokową, byłoby w nocy wielce ryzykowne. Pomagają to wzrokowi przyrządy nawigacyjne (wysokościomierz, busola, szybkościomierz, wysokościomierz elektrostatyczny, ostrzegający o zbyt blizni się do ziemi, pochyłościomierz, wreszcie aparatura radjokierunkowa).

Do największych zdobyczy umysłu ludzkiego w tej dziedzinie należy bezspornie urządzenie radjowe, które upewnia pilota, że nie zboczył z obranego kierunku. Proste to, a pożyteczne urządzenie polega na nadawaniu w kierunku trasy lotu umówionych sygnałów. Odbiór tych sygnałów w słuchawce upewnia załogę, że nie zboczyła z drogi. Jeżeli dodamy do tego oświetlenie trasy latarniami, rozstawionymi w pewnych odległościach na linii lotu, oraz zapasowymi lądowiskami, na wypadek przymusowego lądowania, to jasnym się stanie, że przy użyciu wszystkich udogodnień, lot w nocy jest pewny i bezpieczny, jak w dzień.

Loty nocne, to wielka zdobycz umysłu ludzkiego. Jednak na wypadek wojny, zdobycz ta stanie się groźbą ludzkości. Należy liczyć się z tem, że nocne ataki lotnicze mogą rozpocząć się natychmiast z momentem wypowiedzenia wojny, a nawet i wcześniej. Atak lotniczy może być hasłem wypowiedzenia wojny, użytym przez państwo, które wszelkie zobowiązania pokojowe uważa za świstki papieru. To też musimy stworzyć w pierwszym rzędzie służbę obserwacyjno-meldunkową, złożoną z sieci posterunków w różnych punktach kraju, a głównie na granicy, byśmy mogli spokojnie spać, pewni, że nad naszym bezpieczeństwem ktoś czuwa i ostrzeże nas i naszych obrońców w porę.

J. Z.

## WOLNE ŻARTY.

— Przyniosłem tu koguta — mówi chłopiec do zegarmistrza.

— Poco? pyta zegarmistrz.

— A bo się zaczął spóźniać z pianiem i zawsze wstawiamy rano zapóźno do roboty. Możeby go pan majster pośpieszył.

Pierwszy pijak (przy stole, pukając o stół szklanką) woła: — Hej tam piwa!

Drugi pijak (z pod stołu): — A do kogo, ktoś puka, a mnie nie chce się wstać z łóżka. „Proszę wejść!”

— Czy adwokat wygrał pańską sprawę?

— On wygrał, ale ja przegrałem.

— Jakto?

— No, sąd sprawę zasądził przeciwko mnie, więc przegrałem, a adwokat honorarium dostał, więc wygrał.

— Gospodarzu, czy to jest droga do Posadas?

— Tak!

— A kiedy ja tam dojdę?

— Nie wiem, bo idziecie w przeciwną stronę.

Adwokat, który przegrał sprawę, odpowiada na wymówki kolonisty:

— Eh, co wy będziecie ze mną dysputować. Ja uczyłem się na dwóch uniwersytetach.

Kolonista: — Miałem ci ja cielę, co także dwie krowy ssało, a nic z niego lepszego nie wyrosło, tylko prosty wół.

— Zdaje się, że pani woli tego psia, niż mnie.

— Wole.

— A to dlaczego?

— Bo nie pije wina, nie pali cygar, nie grywa w karty, nie trwoni pieniędzy i... wogóle ma spokojny charakter!...

— Proszę pana, czy pan się urodził w lesie?

— Skądże znowu moje dziecko! A dlaczego?

— Bo wczoraj mamusia pytała się tatusia, skąd wytrzasnął takiego starego... grzyba.

Mietku, gdy wróciłeś do domu w nocy zegar bił drugą...

— Mylisz się kochanie, zegar chciał bić dwunastą, lecz zatrzymałem go, żeby cię nie obudził.

## ODPOWIEDZI RED. I ADMINISTRACJI.

**Ł. P. S.** Regulowanie hipoteki należy do sądu grodzkiego Zwróćcie się osobiście do komisji finansowo-rolnej w Wydziale powiat, albo do któregoś z posłów BBWR Waszego okręgu. Przy zmianie drukarni zagubiono skrypt powieści „Dzika dywizja”. Wątpimy, czy autorowi zechce się drugi raz pisać. Przepraszamy. Po uregulowaniu prenumeraty będzie premia za korespondencje. Pięknie pozdrawiamy i prosimy nadal o poparcie.

**K. Marmola**, Francia; 20 fr otrzymaliśmy na półroczu p. A. Malendy. Życzeniu wydania zbiorku wierszy I. Wilka będziemy się starać zadośćuczynić. Serdecznie pozdrawiamy. — **J. Pelczarski**, Sallauminers: Nic nie wiem o pokrewieństwie, żadnej posady nie przyrzekam, sam muszę ciężko i nieustannie pracować, aby podolać obowiązkowi. — **J. Walencki**, Lesigny: 20 fr otrzymaliśmy, wysyłamy zaraz na pół roku i prosimy nadal pamiętać o Przyjacielu — **A. Mroczkowska**, List otrzymaliśmy, zbadamy i odpowiemy wkrótce. Może to tylko wstrzymanie z powodu przeliczeń. **J. Przyszlak**: Doradzamy załatwić obydwie sprawy przez sąd polubowny, gdyż proces sadowy jest za drogi.

— Przepraszam was, sąsiedzie za mego koguta, który zniszczył kłęb kwiatów.

— Raczej ja w nieniem przeprosić za mego kota, który uduślił tego koguta.

— Nie szkodzi, bo właśnie tego kota zagryzł mój pies.

— A to się świetnie składa, bo tylko co, moja żona, prowadząc auto, przejechała pańskiego psa.

a rzeczy za drobne. W sprawie odsypiska prośbie starostę albo sekretarza Wydziału powiat o powstrzymanie wójta. Pozdrawiamy — **Fr. Kulma**: Uwagi wstępne były doskonałe, ale opuściliśmy ze względu na brak miejsca. Prosimy częściej pisywać. Cześć. — **J. A. S.**: Otrzymałem za późno, z małymi skrótami będzie za tydzień. Pozdrowienie. — **M. Kret**: 10 zł otrzymaliśmy, wystarczy do 1. X. 33. Ilustrowany Kalendarz Powszechny otrzymacie w pierwszych dniach grudnia jako premję, tylko koszta przesyłki pocztowej policzymy. Prosimy zjednać dwóch nowych prenumeratorów. —

**Dr. Z. Abderman**  
ADWOKAT  
otworzył kancelarię  
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“

## „TANI DOM WŁASNY“

będzie wtenczas tanim o ile dach będzie pokryty czystą blachą cynkową, która daje absolutną gwarancję długotrwałości i nie wymaga żadnej konserwacji. — Dowodem tego jest niżej zamieszczona treść jednego z wielu zaświadczeń:



Niniejszem zaświadczam, że dach na posesji we Lwowie przy ul. Sobieskiego 3., której to kamienicy jestem zarządcą, pokryty został w roku 1853 czystą blachą cynkową, która po dziś dzień tam leży — Blacha ta pozostaje do dziś dnia w stanie zadawalającym i miejscami tylko została uszkodzona w czasie walk polsko-ruskich w roku 1918—19, które to miejsca zostały naprawione nową blachą.

Inż. Kazimierz Winiarz, Kier. Działu Budynków, Lwów, 1. czerwca 1932. Okręg. Dyrekcji P. K. P. we Lwowie.

A ZATEM KRYJ DACH CZYSTĄ BLACHĄ CYNKOWĄ

„Blacha Cynkowa“ Biuro Sprzedaży Polskich Wałcowni Cynku Sp. z o. p. w Katowicach, ul. Marjacka 11. udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i wskazówek technicznych.

## MOTYLICA ULECZALNA W CIĄGU 24 do 48 GODZIN

znakomitym środkiem **ETRONAL** zastosowanie łatwe pod zarejestr. nazwą w kapsułkach żelatyn.

(Zatwierdzony Regestrem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 1606).

Środek zupełnie pewny leczy w 100% motylicę wątrobianą u bydła rogatego, owiec, kóz i t. d.

ETRONAL uzyskał patent polski pod L. 9.233 i inne patenty światowe. — Znakomite i szybkie działanie przy zupełnej nieszkodliwości stwierdzili klinicznie prof. dr. A. Trawiński we Lwowie, Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. dr. Noeller w Berlinie, Doc. dr. Mglej, Dr. M. Stachurski starszy lekarz powiatowy i wielu innych.

Ceny: Do zupełnego wyleczenia owcy lub barana do wagi 35 kg wystarczy 1 mała kapsułka Etronalu w cenie 90 gr.

Do zupełnego wyleczenia krowy lub wołu o wadze do 200 kg wystarczą 2 większe kapsułki Etronalu za 4 złote.

Oplatę pocztową ponosi zamawiający.

Skład wysyłkowy: Laboratorium Chemiczne Mra. Szymona Edelmana, Aptekarza we Lwowie, Teatyńska 16/24. Tel. 12-10

Prenumerata w Polsce rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł., miesięcznie 1 zł., Konto P. K. O. 404.190

w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dol., Nr. pojedynczy 8 ct.

we Francji rocznie 40 fr., półr. 20 fr., kwartalnie 10 fr.

Cena ogłoszeń: cała strona 400 zł., pół str. 200 zł., ćwierć str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł. za 1 mm w 1 szp. na 1 stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm. w 1 szp. w tekście 70 gr. (str. III łam.) po tekście za 1 mm. w 1 szp. 30 gr. (str. VI łam.) Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. — Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.